Nr. 53 (z dod. por.). Dnia 22 lutego. Sobota. Dnia 10 (22) lutego 1890 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

N. Panny Marji na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 8-ej zrana; i

św. Marcina (po-augustjańskim), jako w ostatnią niedzielę miesiąca, na intencję braci i sióstr arcybractwa Pocieszenia N. Panny Marji, o go dz. 9-ej zrana.

— Nabożeństwa pasyjne odprawione będą w dniu jutrzejszym, o godz. 4-ej po południu, w następujących kościołach: Przemienien ia Pańskiego (po-kapucyńskim), św. Marcina (po-august jańskim), św. Krzyża, św. Aleksandra, Wszystkich Świętych, św. Karola Boremeusza przy ulicy Chłodnej i na Powązkach, N. Panny Marji na Nowem-Mieście, św. Antoniego (po-reformackim), św. Trójcy (po-trynitarskim), Narodzenia N. Panny Marji (po-karmelickim), śś. Piotra i Pawła, N. Panny Marji Łaskawej (po-pijarskim), św. Kazimierza na Tamce, św. Ducha (po-paulińskim) w języku niemieckim, N. Panny Marji Loretańskiej na Pradze, oraz w kaplicach: szpitala Dzieciątka Jezus i Towarzystwa dobr oczynności.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Bajeczne rzeczy dzieją się w Niemczech! Znane dotąd wyniki 185-ciu wyborów do parlamentu rzeszy zwiastują wielką klęskę stronnictw kartelowych, które dotąd stanowiły niezwyciężoną fortecę dla wszelkich szturmów ze strony opozycji bądź-to katolickiej, bądź wolnomyślnej.

Rozejrzyjmy się w liczbach ostatniej naszej depeszy berlińskiej: na 185 wiadomych rezultatów głosowania w 83-ch okręgach okazuje się potrzeba ściślejszego wyboru, co świadczy w ogóle o zażartości walki stronnictw, o wzroście nagłym tych, które wczoraj jeszcze nie były niebezpiecznemi, a upadku tych, które górowały dotąd. Mamy więc przed sobą na razie, jako materjał statystyczny, 102 wyborów gotowych. W tej liczbie opozycja reprezentowana jest przez liczby następujące: 39-ciu członków centrum katolickiego, 20-tu socjalistów, 9-ciu wolnomyślnych, 4-ch alzatczyków i dwóch polaków. Daje to siłę 74-ch mandatów opozycyjnych, podczas gdy stronnictwa rządowe ograniczają się na 16-tu mandadach zachowawczych i 10-ciu narodowo-liberalnych. Nie wliczamy do żadnej kategorji dwóch posłów idących luźno.

Stosunek ten byłby zabójczym dla dzisiejszego kierunku polityki wewnętrznej Niemiec, gdyby utrzymał się do końca. Kartel narodowo-liberalnych z zachowawcami dostał w każdym razie cięgi śmiertelne, zwiastujące mu ostatnią godzinę. Przyznać potrzeba, że był to jeden z najnienaturalniejszych sojuszów, jakie historja stronnictw politycznych Europy wykazuje. Sojusz ten ognia z wodą możliwym był w r. 1887-ym, gdy księciu Bismarkowi udało się przestraszyć naród krwawem widmem wojny z Francją, gdy ówczesny minister wojny nad Sekwaną, jen. Boulanger, przechwalał się, że błyszczącym orężem pomści krzywdę Schnaebelego, gdy można było na widownię walki wyborczej rzucić hasło obrony narodowej, wcielone w formę siedmiolecia budżetu wojennego. Wówczas poczucie patrjotyczne, pragnące stwierdzić solidarność narodową i gotowość do odporu, skleiły ów nienaturalny kartel, który też doczekał się na razie walnego zwycięztwa.

Dzisiaj zabrakło magicznego hasła, wybory onegdajsze odbywały się wśród głębokiej ciszy politycznej, wśród której umysły miały czas ochłonąć i wytrzeźwieć. Ludzie liberalni zapytali siebie, dlaczego mają dopomagać do zwycięstw wyborczych wstecznictwa, które urąga ich ideałom i krzyżuje ich ścieżki, ludzie obozu konserwatywnego, dostrzegli w postępowaniu swojem równie rażącą nielogiczność. Jakkolwiek nie rozłączyły się komitety kartelowe, rozłączyli się sprzymierzeni dotąd wyborcy.

Najsilniejszym wszelako czynnikiem do rozdarcia sojuszu była niejasność stanowiska kanclerza do cesarza. Dekrety cesarskie z d. 4-go lutego opinja publiczna uznała jednomyślnie za objaw rozdźwięku pomiędzy pełnym polotu w ideach młodym królem-reformatorem a pierwszym jego doradcą. I rzeczywiście, jeżeli rozpatrzymy się przedmiotowo w stanowisku, jakie wobec dekretów monarszych zajęła prasa półurzędowa w Niemczech, karmiona z funduszu dyspozycyjnego, którym administruje kanclerz, i jeżeli z milczącą nieomal manifestacyjnie obojętnością tej prasy porównamy objawy uznania i podziwu, płynące ze wszystkich skrzydeł obozu opozycyjnego dla cesarza, musimy przyjść do przekonania, że ks. Bismark nietylko do inicjatywy cesarskiej ręki nie przyłożył, ale gra nawet w jej obliczu istotnie rolę zagniewanego Achillesa, który „uszedł pomiędzy okręty" i ponure rzuca na cały widnokrąg spojrzenia.

Naród czuł się zbałamuconym. Pamiętał on, jakiemi to dytyrambami powitała *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* wraz z korowodem swych koleżanek mowę tronową cesarza Wilhelma I-go z d. 17-go listopada 1881-go, która zapowiedziała erę ustawodawstwa o ubezpieczeniach robotników na wypadek starości, okaleczenia i choroby. Ówczesna pobudka tronu nie idzie w porównanie z szerokością i rdzennością obecnej, że jednak wówczas kanclerz stał przy cesarzu, a raczej był inspiracją cesarza, organa jego przeto wydęły mowę z d. 17-go listopada do znaczenia faktu dziejowego pierwszorzędnej miary. Dzisiaj też same organa zamilczały wnioski reformatorskie cesarza Wilhelma II-go.

Cóż dziwnego, że ten i ów, nie wiedząc, jak się ułożył rzeczywiście stosunek kanclerza do monarchy, nie chciał głosować bezwzględnie na przedstawicieli kierunku hołdującego bez zastrzeżeń polityce kanclerskiej. Tutaj może szukać należy przyczyn tak niepomiernego wzrostu stronnictwa socjalno-demokratycznego. Jeżeli kanclerz miał prawo uczuć się wykolejonym i rozbrojonym wynikami onegdajszych wyborów, które stronnictwu socjalno-demokratycz-

Konkurs rzeźbiarski.

I.

(Dokończenie.)

Lecz przypuśćmy, że ja *obstaję* przy świetnych pomysłach *dzisiaj*, ależ ja *zawsze* przy nich *obstawałem*. Tylko moim przeciwnikom wydaje się, tak jak korespondentowi *Kraju*, że „malarze *polscy* przestali myśleć, ponieważ ja im zabroniłem, i że od tego czasu sztuka polska odznacza się bezmyślnością". Jak dalece ta bezmyślność jest niezależną od mojej krytycznej działalności, niech przekona każdego następna cytata z mego artykułu z *Wędrowca*, artykułu, który p. Maszyńskiemu służył za podstawę do wystąpienia przeciwko mnie. Rzecz idzie o obraz p. Kotarbińskiego „Pod strażą aniołów", który dostał razem z p. Maszyńskim jedną z dwóch *pierwszych* nagród.

> „Czyś pan widział kiedy anioła?" — pyta Żółkowski w „Złotym cielcu" swego kantorowicza. Nie wiem czy ten ostatni widział czy nie, to jednak zdaje się być pewnem, że p. Kotarbiński nie miał sposobności przyjrzenia się w naturze aniołom i że nie widział ich „oczami ducha"—w swojej wyobraźni.
>
> Świat fantastyczny jest tak samo światem żywym, jak ten, którego obecność sprawdzamy codzień zmysłami.
>
> Fantastyczne kształty, wytworzone przez naiwność pierwotnej wyobraźni, nie są martwemi ornamentami—wynikają one z kojarzenia się pojęć, powstałych pod wpływem wrażeń, odebranych omamionemi nieświadomością zmysłami.
>
> Zjawisko fantastyczne jest dziwnem, ponieważ nie odpowiada codziennemu, zwykłemu biegowi życia, lecz dla umysłu, który ono uderza, jest czemś *realnem, rzeczywistem*.
>
> Wszyscy wizjoniści szczerzy daliby się zabić za prawdziwość dziwnych widzeń, cudownych zjawisk, które przepełniały ich wyobraźnię.
>
> Artysta, który ani na chwilę nie był, tak jak Böcklin, obłąkany swoim światem fantastycznym, bez żadnego skutku będzie wprowadzał do swoich obrazów dziwne, cudowne i fantastyczne pierwiastki. W najlepszym razie, będą to bezmyślne komplikacje kształtów przez kogoś wynalezionych, lub martwe ornamenta stylowe i symbole równie martwe w chwili, kiedy przestają być dla wszystkich zrozumiałe.
>
> Aniołowie p. Kotarbińskiego, ze skrzydłami pożyczonemi u różnych ptaków, niedobranemi parzyście pod względem miary, są zupełnie nieobmyślonym, lub niedosnutym motywem, wprowadzonym na zimno. P. K. ich nie *widział*, nie widział, jak zlecieli z ciemnego nieba i *zwinąwszy* skrzydła, objęli straż przy nieboszczyku z *kamienia*. Nie trzeba nigdy zapominać, że skrzydła są, nawet u aniołów, do latania. Jeżeli myśl p. Kotarbińskiego może sobie wyobrazić ducha, unoszącego się bez pomocy narządów mechanicznych w powietrze, nie powinien on malować skrzydeł—jeżeli nie, niech skrzydła te będą żywe — niech jego aniołowie będą żywi i zmuszą widza, tak, jak u Böcklina, do odczuwania tego fantastycznego świata.
>
> Temat obrazu p. K. nie jest nowy. Wielu podobnych nieboszczyków leżało już pod strażą aniołów. Wielu artystów przedstawiało Chrystusa, nad którym płaczą anieli, nawet co do układu podobnie jak w obrazie p. Kot...
>
> Jeden malarz francuski, Levy, zrobił obraz, w którym u głowy Chrystusa siedzi dumny anioł chwały i pokazuje martwe, okaleczone ciało podnoszące całun; u nóg zaś, ze *zwiniętemi* skrzydłami klęczy, płacząc i całując rany nóg bladych, inny anioł—anioł żalu zapewne. Oto jest przykład, jeden z wielu, w którym widać aniołów żywych, dla których widz zmuszony jest wierzyć w idealny świat artysty.
>
> Znudzeni, z nosami spuszczonemi na usta, płascy aniołowie p. Kotarbińskiego, zdają się palić kadzielnice dla zabicia przykrego trupiego zapachu.
>
> Nieboszczyk zaś jest przeciętnym nieboszczykiem, bardzo twardym i nieodznaczającym się ani wyrazem, ani układem.

Sądzę, że słowa te, pisane przed czterema laty, dowodzą w sposób niezbity, jak dalece mnie obchodził dawniej *świetny pomysł*, i nie przypuszczam, żeby choć jeden z warszawskich *idealistów* mógł stawiać bardziej krańcowe w tym kierunku żądania.

Nie, panie Maszyński, *ja nigdy nie występowałem przeciwko świetnym pomysłom*, ja tylko występowałem i występuję przeciwko *świetnym podpisom pod lichemi obrazami* i przeciwko braniu tych *podpisów za wartość artystyczną* dzieła sztuki".

Niech p. Maszyński przeczyta moje artykuły o Böcklinie, Matejce, Meissonierze, zresztą niech weźmie którykolwiek z nich, wszędzie znajdzie tę samę zasadę, bronioną temi samemi środkami rozumowemi i faktycznemi, jakiej bronię w artykule o rzeźbie Kurzawy, lub o konkursie malarskim z przed czterech lat.

Lecz p. M. widocznie nie wie, co jest *pomysłem artysty* w dziele sztuki, a co jest *tematem* streszczonym w podpisie, tym frazesem, który tak często jest w niezgodzie z istotną treścią samego dzieła.

Jak z pomieszania pojęcia środków technicznych z artystycznemi, podobnież z pomieszania pojęcia tematu i pomysłu wynika mnóstwo błędów w naszej krytyki, a zarazem jest to źródłem tego niezliczonego mnóstwa chybionych napaści na mnie.

P. M., który się posługuje tak nieścisłemi określeniami, jak: „piękne kształty", „piękna artystyczna rzeźba" i miesza to ze „świetną techniką rzeźbiarską", zmieszał też podpis: *Mickiewicz budzący genjusza poezji z pomysłem rzeźbiarza*, który ja tak streszczam:

> Człowiek, obdarzony dziwną siłą, cudotwórca, czy hipnotyzer, jakiemś słowem, spojrzeniem, czy myślą obudza skrzydlatego chłopca, który się trzepocze jak ptak w jego ręku, zrywając się do lotu na słowa, które w nim budzą zachwyt, zdziwienie, wstrząśnięcie, graniczące z przestrachem.

a który to pomysł jest tak *ściśle organicznie* związany z *układem figur czyli kompozycją, z ich pozami, ruchami i wyrazami, czyli z kształtem*, że gdyby ten kształt nie był *świetny*, nie mogłoby być mowy o *świetnym pomyśle*.

> *„Dans la morale, comme dans l'art dire n'est rien, faire est tout. L'idée qui se cache sous un tableau de Raphaël est peu de chose; c'est le tableau seul qui compte."*

To zdanie Renana, które wziąłem za *motto* mego artykułu w *Wędrowcu*, a które p. Maszyński wypomina mi, jako stojące *w sprzecznosci* z tem, co dziś

nemu zdają się zapewniać około 50-ciu mandatów w sejmie rzeszy, to o wiele mniej niechęci i grozy wywołały one u cesarza, który zasługę reformy socjalnej pragnie wpisać w budżet tych zasług swoich, na jakie czeka historja. *Br. Z.*

Przeciw potworom.

Sprawa opieki nad niemowlętami nie od dziś porusza umysły...

Przed kilkoma laty była ona przedmiotem żwawej dyskusji, której wyniki usiłowano przyoblec w kształty rzeczywistości. Popierano usilnie projekt specjalnej instytucji pod nazwą „Towarzystwa przyjaciół dzieci”.

Podówczas sprawa była nawet już tak daleko posunięta, iż statut nowej instytucji opracowano, a jako jego uzasadnienie wydano „staraniem miłośników dziecięcego wieku” wielce użyteczną książkę p. t. „Niedole dziecięce”. W dziele tem znajdujemy opis instytucyj, ku opiece niemowląt i dzieci w ogóle przez rozmaite społeczeństwa do życia powołanych, tudzież wykaz zakładów w tymże celu w naszym kraju istniejących.

Było to w r. 1882-im...

Dziś, wobec wykrycia szajki potworów z ul. Siennej, mimowoli zwracamy się myślą do ówczesnych zabiegów i zadajemy sobie pytanie: czy nie pora nareszcie zakrzątnąć się około projektowanego „Towarzystwa przyjaciół dzieci”?...

Według szkicu statutu, w „Niedolach” wydrukowanego, Towarzystwo miało:

1) udzielać pomoc ubogim kobietom brzemiennym;

2) popierać karmienie i pielęgnowanie dzieci przez same matki;

3) chronić dzieci, poczynając od chwili urodzenia, od grożących im niebezpieczeństw;

4) rozciągać nadzór nad osobami, których pieczy dzieci są oddawane;

5) umieszczać dzieci ubogie w odpowiednich instytucjach i t. d.

W istocie, podobna instytucja mogłaby oddać społeczeństwu rzetelne usługi i zabezpieczyć je w znacznej mierze od praktykujących się zbrodni.

Nie znamy ustawy podobnego Towarzystwa w Petersburgu p. t. „Żłobek”, słyszeliśmy tylko, iż działalność jego wielce jest użyteczna; wkrótce spodziewamy się statut ten otrzymać i porównamy go z ustawą „Towarzystwa przyjaciół”.

W każdym razie „Żłobek” petersburski zapewne utoruje drogę zakładowi warszawskiemu.

W jednym z poprzednich w tej sprawie artykułów zaznaczaliśmy potrzebę przywrócenia żłobka w domu podrzutków.

Dziś wyrażamy opinję, iż żłobek taki z jednej strony, z drugiej Towarzystwo przyjaciół dzieci, wzajemnie się w działalności swej uzupełniając, stałyby na straży bezpieczeństwa niemowląt, na byt których czycha dziś wyzysk rajfurek i „jejmości garnuszkowych”!...

Sprawa zbrodni na ul. Siennej pobudziła ofiarność, od kilku dni otrzymujemy listy z datkami pieniężnemi na przytułek i żłobek.

Redakcja.

Nie ma już raka.

Tak przynajmniej donosi *Gazecie rolniczej* korespondent jej, p. Gawarecki.

Straszliwa ta choroba, prócz śmierci, którą dotąd niechybnie przynosiła z sobą, trapiła nadto dotkniętych nią bólem i męczarnią, przechodzącemi granice wytrzymałości ludzkiej.

Okropną plagę zwalczyć miał lekarz paryski Aber, który bez uciekania się do operacyj (a między temi przeciętnie zaledwie jedna na 200 udaje się) leczy raka środkami wewnętrznemi i przykładaniem na miejsce dotknięte nowotworem, o ile to możliwe, odpowiedniej maści.

Nie do nas należy decyzja w sprawie tyle ważnej, a tak specjalnej, dotykamy jej li tylko z obowiązku kronikarskiego, podając poniżej ustęp z artykułu, zamieszczonego w jednym z zagranicznych dzienników przez niejaką panią K., pacjentkę dra Abera.

Pani K., po odbyciu skutecznie kuracji w Paryżu, zasypana została za powrotem do kraju mnóstwem listów, domagających się bliższych objaśnień i szczegółów leczenia, aby zatem, nie wdając się w korespondencje nad siły, udzielić odpowiedzi, wybrała drogę publicznej odezwy.

Oto, co ta ostatnia mniej więcej zawiera:

Od lat już wielu potworzyły się w piersi pani K. pewne stwardnienia, stopniowo zwiększające się. Wezwani naprędce lekarze orzekli konieczność operacji, której chora jednak poddać się nie chciała.

Po długiej, bo 3-letniej, a bezowocnej kuracji na miejscu, pani K., która od jednej ze znajomych dowiedziała się, iż dr. Aber w Paryżu specjalnie zajmuje się leczeniem raka, pod koniec lipca r. z. udała się do niego o poradę.

„Przybywszy do Paryża—pisze pani K.—udałam się zaraz nazajutrz do dra Aber'a, mieszkającego przy rue Lafayette, 4. Dawał mi lekarstwa na zniszczenie organizmu raka, szerzącego się w ciele na wewnątrz, a na samo miejsce dotknięte chorobą przykładał plaster, nasmarowany jakąś maścią. Pod podwójnem tem działaniem ciało, dotknięte wrzodem, oddzielało się i odpadało, rana stopniowo zabliźniała się, a ja powoli przychodziłam do sił i zdrowia.

Opisuję leczenie poprostu, tak jak się odbywało, nie znam bowiem lekarskich wyrażeń. Podczas kuracji cierpiałam bardzo, co naprzód jeden z lekarzy przepowiedział mi, twierdząc, iż oddzielanie się części ciała chorego od zdrowego sprawia ból nieznośny. Pomimo jednak bólu tego, przyłożonego plastra nie zdejmowałam całe 24 godzin, t. j. aż do następnego przewinięcia rany.

Cała kuracja trwała 107 dni, a w czasie tym wyleczył dr. Aber, oprócz mnie, pięć osób.

Dr. Aber leczy osobiście, codziennie sam chorym przykłada plaster, zaleca przytem pacjentom silne odżywianie się, przy użyciu dobrego wina.”

Pani K. dodaje, iż kuracja powyższą kosztowała ją 1,070 fr. (po 10 fr. dziennie) i że dr. Aber, ani listownie nie leczy, ani też lekarstw nie posyła. Kto się chce leczyć, musi być u niego w kuracji osobistej. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, iż w związku z projektowanemi zmianami w ustawie wekslowej istnieje również projekt zastosowania niektórych modyfikacyj w ustawie handlowej. Zmiany te dotyczą głównie procedury sądów handlowych, a mianowicie ułatwień w apelacji od wyroków wzmiankowanych sądów, co dotychczas było rzeczą kosztowną. Dalej zaprojektowano, że wszelkie wyroki sądów handlowych w tych miejscowościach, gdzie istnieją sądy ogólne, kończyć się będą tylko wydaniem nakazów egzekucyjnych. Co się tyczy stosunków pomiędzy sądami handlowemi a policją w kwestji aresztów, to stosunki te zostaną ograniczone, a nawet zniesione. Początkowo zamierzano ustanowić wykazy handlowe, gdzie byłyby notowane wszelkie zmiany właścicieli firm w celu uniknęcia fikcyjnej sprzedaży firm handlowych, lecz rada państwa odrzuciła projekt ministerjum sprawiedliwości z uwagi, że wprowadzenie tego rodzaju instytucji utrudniłoby kredyt handlowy.

= *Nowosti* donoszą, iż istnieje projekt otwarcia jeszcze w roku bieżącym szeregu nowych szkół rolniczych w gubernjach południowych i południowo-zachodnich. Jednocześnie zaprojektowano reformę istniejących już szkół rolniczych.

= Według wypracowanego szczegółowo przez zarząd miejski projektu reformy w handlu świeżem mięsem w mieście naszem, polega ona głównie na tem, ażeby świeże mięso, pochodzące tak z rzeźni miejskich, jak przywożone z okolic miasta lub z dalszych stron kolejami, przed oddaniem do handlu podlegało dokładnej rewizji lekarsko-weterynaryjnej, a następnie, jako kwalifikujące się do użytku, opatrzone było odpowiednim znakiem. Mięso niecechowane, a tem samem uznane za niezdrowe lub nieświeże, jako szkodliwe dla zdrowia, ma być bezzwłocznie usuwane i niszczone. Do wprowadzenia tej bardzo pożądanej dla poprawy warunków hygienicznych zmiany, wyznaczony będzie do oględzin mięsa osobny plac, gdzie każdodziennie gromadzony będzie ten produkt, a dla zapobieżenia nadużyciom będą zaprowadzone inne znaki dla mięsa, pochodzącego ze sztuk bitych w rzeźniach miejskich, inne zaś dla przywożonego z po za miasta. Projekt powyż-

---

mówię o Kurzawie, wypisuję tutaj, ponieważ odpowiada *ono ściśle* temu, czego zawsze, w każdej krytyce, dobijam się od dzieła sztuki, czy to będzie obraz czy rzeźba, pojedyńczy portret czy też skomplikowana kompozycja,

„Mickiewicz budzący genjusza poezji.”

Ten tytuł, podpis na kartce zamieszczonej przy rzeźbie czy obrazie, nie jest *pomysłem rzeźbiarza ani malarza*. Może być tym tytułem ochrzczona tak dobrze rozprawa o znaczeniu Mickiewicza w poezji, oda na cześć jego, jak również obraz lub rzeźba, albo też pantomina w cyrku. Jest to zresztą, jako temat, jako *frazes* rzecz bardzo banalna i każda akademja mogłaby zadać taki temat swoim uczniom na konkurs na kompozycję; chodzi więc o to, jak to *pomyślał*, skomponował w warunkach i środkach swojej sztuki rzeźbiarz, malarz czy poeta.

I tak: dla jednego genjusz mógłby leżeć w łóżku nakryty kołdrą, a Mickiewicz szarpałby go za ucho, lub wstrząsał gwałtownie, lejąc przytem na głowę uśpionego genjusza wodę z konewki. Inny przedstawiłby genjusza leżącego na sarkofagu, nad którym Mickiewicz w todze z lirą w ręku, z wieńcem laurowym na skroniach stałby z trąbą archanielską i trąbił mu nad uchem pobudkę. A dalej, *te dwa różne pomysły na ten sam temat,* różniłyby się we wszystkich szczegółach odpowiednio do *pomysłowości, indywidualności* i *talentu* każdego z rzeźbiarzy, różniłyby się od góry do dołu w *kształcie,* t. j. w tem czem się w rzeźbie wyraża dusza, temperament artysty i w czem wyraził się talent i temperament Kurzawy, który i ja i, na szczęście, p. Maszyński uważamy za nadzwyczajny.

Gdyby było inaczej, gdyby Kurzawa, podpisawszy pod czemś bezsensownem i lichem *jako rzeźba*: *„Mickiewicz budzący genjusza poezji”*, znalazł jednak we mnie tak żarliwego jak dziś obrońcę i to jedynie za ten „frazes”, w takim razie „najniedołężniejsze nawet ilustracje katechizmu miałyby zawsze większą (dla mnie) wartość od najgenjalniejszych dzieł sztuki, których temat wychodzi po za kres umoralniających lub podnoszących ducha sentencyj” — i w takim razie p. Maszyński miałby zupełną słuszność.

Ponieważ jednak dziś jak dawniej, dzieła malarstwa i rzeźby sądzę jedynie z punktu ich *artystycznej* wartości, napróżno więc p. Maszyński usiłuje odnaleźć sprzeczności i niekonsekwencje w moich zdaniach, napróżno, ponieważ — czego niniejszym artykułem, opatrzonym wiernemi cytatami, dowiodłem — nie ma ich wcale w tym przynajmniej wypadku.

P. Maszyński, zrobiwszy tak fałszywy rachunek bez gospodarza, czuł się jednak bardzo z niego zadowolonym, i przy końcu pozwolił sobie na ironję — anemiczną wprawdzie — ale zawsze ironję, która w jego oczach była zapewne jakiemś *coup de grâce* — ostatecznem przybiciem przeciwnika.

> Ponieważ może mnie jeszcze kiedyś spotkać to nieszczęście, że będę należał do sądu konkursowego, pragnąłbym więc bardzo dowiedzieć się tak dla mojej osobistej nauki, jak i dla wyświetlenia ogólnie sprawy, która właściwie zasada p. Witkiewicza jest zasadą, a która frazesem, czy ta z przed lat czterech, czy ta dzisiejsza?

Pyta p. M. — otóż ja, wobec tego, co wykazałem wyżej, pozwolę sobie uważać to nie za ironję, tylko za szczere i naiwne zapytanie o drogę, i w dalszym ciągu przeglądu konkursu rzeźbiarskiego dam wyczerpującą odpowiedź na to pytanie, pytanie ważne, dotyczące bowiem tej miary krytycznej, jaką mają stosować sędziowie konkursów artystycznych.

Naturalnie rozwiązanie teoretyczne tego pytania nie wpłynie w jakiś stanowczy sposób na praktykę sądów konkursowych, ponieważ indywidualne właściwości każdego z członków sądu są i będą zawsze silniejszą od teorji władzą. Najpewniejszym, może jedynym sposobem niewydawania fałszywych sądów o dziełach sztuki, jest bodaj *niezasiadanie* w „gronach” sędziów konkursowych — tak jak najlepszym środkiem, żeby nie napisać bezpodstawnej krytyki czyichś poglądów — jest niepisanie jej wcale.

Szkoda, że o tem tak mało pamiętają ci, co zwykle rozpoczynają polemiki ze mną.

Doprawdy, gdybym swoją siłę chciał mierzyć słabością, a czasem niedołęztwem nawet, moich przeciwników, stałbym się nieznośnie zarozumiałym i z niedołężniałbym w spokoju na laurach; na szczęście dla mnie i sprawy, której bronię, znam wyższą, niż warszawska estetyka, miarę wartości moich zasad.

Od lat pięciu, wszystko co piszę o sztuce, przy każdej sposobności, pojedyńczo lub całemi „gromami” rzuca się na mnie; moje artykuły są przetrzepywane wszystkiemi możliwemi kijami, zacząwszy od estetycznych, skończywszy na patrjotycznych i *nikt, absolutnie nikt* nie wybił w nich dziury — nikt nie zbił ani jednego mego twierdzenia — owszem, każdy z moich przeciwników stawał się dla mnie tylko rodzajem preparatu patologicznego, na którym demonstrowałem zboczenia estetyczno-loiczne, wykazywałem strupieszałość i nicość estetycznej doktryny, którą się żywiła warszawska estetyka.

Jakkolwiek mnie to nie męczy, jednak, ponieważ za każdym takim napadem muszę wracać do tego co już powiedziałem, i tracić czas na *korepetycje*, zamiast posuwać naprzód samą zasadę; otóż dla dobra i szybszego wyświetlenia prawdy prosiłbym moich dawniejszych, dzisiejszych i przyszłych przeciwników, żeby, ponieważ nie mogą pojedyńczo dać rady mojemu „rozczochranemu krzykactwu”, niechby się związali w jakieś towarzystwo, przewertowali moje artykuły w rozmaitych komisjach i sekcjach i raz przecie dowiedli jasno i bez apelacji, że moje zasady są „frazesem”.

Ze swojej strony, żeby ułatwić tę pracę, dam jedną radę: *czytać* moje artykuły *sumiennie*, podkreślając ołówkiem wszystko co jest błędne, sprzeczne, lub co jest słuszne i konsekwentne i *cytować sumiennie* bez opuszczeń i przekręcań. Zdaje się, że ta prosta manipulacja, której ja trzymam się z pedanterją w stosunku do moich przeciwników, jest im całkiem nieznaną—szkoda.

Stanisław Witkiewicz.

szy, oddany obecnie do opinji osobnej komisji, wkrótce już przedstawiony będzie do zatwierdzenia władzy.

= Przy ponownie obecnie poruszonym projekcie budowy centralnego dworca dla wszystkich tutejszych kolei, jako najodpowiedniejsze potemu miejsce wskazana jest okolica rogatki jerozolimskiej. Na wybór tej miejscowości wpływa bliskość punktu zetknięcia się linij wąsko i szeroko-torowych, oraz zamierzone od tej strony miasta przeprowadzenie odnogi kolejowej, mającej połączyć bezpośrednio Warszawę z koleją iwangrodzko-dąbrowską.

= Wskutek odniesienia się p. oberpolicmajstra m. Warszawy do prezesa warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, 5-letnia sierota, niewiadomych rodziców, imieniem Janina, znaleziona w mieszkaniu obwinionej o uśmiercanie dzieci Marjanny Skublińskiej, przyjęta została do zakładu sierot pod opieką Towarzystwa zostających.

= W szkole handlowej Kronenberga, z powodu wyjazdu do Petersburga profesora buchalterji, p. Eugenjusza Zielińskiego, obowiązki te przyjął zastępczo p. Mroczek, buchalter banku handlowego.

= Dyrektor kolei konnej w Warszawie, inżenier p. Bolesław Chorąży, wyjechał do Węgier w celu zakupienia koni dla tutejszych tramwajów.

= Lekarzem piątego gimnazjum męskiego mianowano p. Hermana Hartena, dotychczasowego lekarza szkoły realnej warszawskiej.

= JE. ks. Bereśniewicz, biskup djecezji kujawsko-kaliskiej, przyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy i zamieszkał w pałacu arcybiskupim.

= Konkurs.

Krzątająca się energicznie w zakresie swojej działności *Gazeta rolnicza*, w ostatnim numerze swoim ogłasza konkurs z nagrodą 1,000 rs. za napisanie w języku polskim dzieła o uprawie chemicznej i mechanicznej roli, z uwzględnieniem naturalnie warunków agronomicznych miejscowych.

Nagroda powyższa przyznana będzie tylko w całości za pracę, uznaną za bezwzględnie dobrą i mogącą przynieść prawdziwy pożytek.

Termin składania prac, z zachowaniem przyjętych powszechnie na konkursach form, został wyznaczony na d. 1-szy stycznia r. 1892-go.

Praca premjowana staje się własnością redakcji *Gaz. roln.*, która wyda ją możliwie prędko w formie książki.

Kardynalnym warunkiem dla ubiegających się o nagrodę konkursową jest: aby w pracach swoich, obok uwzględnienia teorji, opierali się przeważnie na praktyce i doświadczeniu, celem bowiem konkursu jest wzbogacenie naszej literatury agronomicznej rodzajem podręcznika, czyli poradnika, trzymanego w formie przystępnej i nawet dla niespecjalistów zrozumiałej.

Przez ogłoszenie tego konkursu redakcja *Gaz. roln.* pragnie uczynić zadość jednej z bardzo pilnych potrzeb naszego gospodarstwa rolnego, co też jej za niepoślednią zasługę poczytać należy.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro w teatrze Wielkim „Manon" z udziałem panny Russel, w Rozmaitościach „Anna de Kerriler", „Chateau Yquem" i „Folwark Primerose", a w Małym „Nerwy", poprzedzone „Influenzą".

* W teatrze Małym rozdano do nauki jednoaktową operetkę „Wąż w pierzach", z wykwintną muzyką Leo Delibes'a.

Libretto wyszło z pod pióra słynnego karykaturzysty Chama.

Rzecz tę zaprezentują panie: Fillebornowa, Manowska i Zimajerowa, tudzież pp.: Dyliński, Morozowicz i Misiewicz.

* Dawno niegrana a tak popularna u nas komedja Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Mąż z grzeczności" zapowiedziana została na przyszły wtorek w teatrze Rozmaitości.

* Wznowienie komedji Zalewskiego „Przed ślubem" naznaczono ostatecznie na poniedziałek.

= Na cel dobroczynny.

Dyrektor bawiącej w naszem mieście kapeli węgierskiej ma wystąpić z koncertem na rzecz Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami i ich dziećmi.

Do współudziału, oprócz wybitniejszych solistów, p. Mackay zaprasza drugą orkiestrę węgierską, zjeżdżającą do Warszawy.

Gospodarską częścią koncertu zajmą się przewodnicy towarzystwa.

= Wełna do Londynu.

Skutkiem zastoju u nas w handlu wełną cienką, właściciel owczarni elektoralnej w dobrach Osuchów wysłał za pośrednictwem tutejszego domu ekspedycyjnego, Maurycego Luxemburga, partję czerwcową 1889-go roku wełny do Londynu, gdzie obiecali mu osiągnąć ceny wyższe od praktykowanych tu w roku 1888-ym.

Jeżeli próba się uda, znajdzie ona wielu naśladowców.

Inicjatorem tej pierwszej próby, 132 pudy wynoszącej, jest p. Zdzisław Jasieński, właściciel dóbr Osuchów.

Między handlarzami wełny i pośrednikami zrobił się z tego powodu na giełdzie wczorajszej wielki ruch i zainteresowanie się, ażali inni właściciele cienkiej wełny nie pójdą za przykładem p. Jasieńskiego.

W każdym razie notujemy fakt pocieszający i mamy nadzieję, że nasi obywatele postarają się przy innych produktach surowych również szukać zagranicznych rynków zbytu, zwłaszcza przy niskich stawkach frachtowych, które domy ekspedycyjne starają się wyrobić.

= Sprawy kolejowe.

Akcjonarjusze Towarzystw kolei warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej nie złożyli w oznaczonym czasie wymaganej przez ustawę liczby akcyj, zebrania więc ich w pierwotnie oznaczonym terminie nie dojdą do skutku.

Nowe terminy zebrań wyznaczone więc zostały: dla kolei bydgoskiej na dzień 18-ty, a dla wiedeńskiej na 19-ty marca.

= Wyprzedaże.

Pierwszorzędne magazyny bławatne zapowiedziały doroczną wyprzedaż towarów wysortowanych i resztek.

Wyprzedaże te są rzeczywiste i dają możność zaopatrzenia się w dobry towar po cenach istotnie niskich.

Sprzedawany towar ma wszakże jedną wielką wadę dla prawdziwych strojniś, a mianowicie tę, że przestał być *haute nouveauté*.

= Do Londynu.

Zamieszkały w Warszawie korespondent londyńskiego *Graphic'a*, p. E. Litter, otrzymał od redakcji polecenie natychmiastowego wysłania rysunków, dotyczących sprawy Skublińskiej.

Ajent zawezwał artystę G., który w ciągu dnia ilustracje wykończył częścią z natury, częścią zaś, jak np. portrety, z fotografij.

= Figiel artystyczny.

Na zabawie tańcującej, odbytej u państwa H. przy ulicy Mazowieckiej, w rzędzie gości znajdował się przybyły z Paryża malarz, p. M.

Artysta podczas kolacji przez nieuwagę splamił sokiem wiśniowym białą jedwabną suknię swojej sąsiadki, żony przemysłowca L.

Zakłopotany wypadkiem malarz prosił o pozwolenie zatarcia plamy „sposobem, stanowiącym jego tajemnicę".

Następnie, wyjąwszy z kieszeni przybory podręczne, na splamionem miejscu wymalował bukiet kwiatów, a plamę wyzyskał w ten sposób, iż zamieniła się w cieniowaną szkarłatem różę.

Oczywiście pani L., znalazłszy się w posiadaniu toalety, ozdobionej malowidłem ręcznem, zręczność artysty wynagrodziła... wdzięcznym uśmiechem.

= Sensacyjny ślub.

W przedostatni dzień karnawału, to jest w ubiegły poniedziałek, odbyły się zaślubiny młodej i dorodnej pary w kościele św. Krzyża.

W licznym orszaku weselnym zwracali uwagę swoim wieśniaczym ubiorem rodzice panny młodej.

Córka zamożnego kolonisty z Brudna odebrała staranną edukację i zaślubiła pana D., buchaltera cukrowni.

Rodzice w stroju wieśniaczym byli przedmiotem ogólnej czci i zasiadali podczas uczty weselnej, odbytej u państwa M. na Nowogrodzkiej, obok państwa młodych.

Kolonista dał za córką 8,000 rs. posagu.

= Kradzieże.

Z poddasza domu nr. 6 przy ul. Przedokopowej kilku lokatorom skradziono bieliznę i pościel na sumę 127 rs. — Z mieszkania Karola Gitnera przy ul. Marszałkowskiej nr. 132 skradziono kosz, napełniony garderobą damską na sumę 150 rs. — Na Grzybowie Genendli Gonecwejg wyciągnięto pugilares z różnemi wekslami i notatkami.—Zamieszkałej przy ul. Wielkiej nr. 43 Aurelji Przezdzieckiej w przejeździe przez ul. Żabią skradziono z wozu kosz z garderobą wartości 150 rs.

= Zemsta złodziei.

Niedawno na cmentarzu ewangelickim ujęty został przez miejscowego nadzorcę złodziej na kradzieży krat żelaznych.

Ujętego odprowadzono do cyrkułu.

Nocy wczorajszej nadzorca cmentarza p. Tuwe, powracając do domu, został napadnięty przez kilku drabów, którzy pobili go boleśnie.

Napastnicy uchodząc oświadczyli, że jest to zemsta za ujęcie ich kolegi.

Pan T. obecnie leży w łóżku i przypłaci napad kilkotygodniową chorobą.

= Zuchwała grabież.

Wczorajszego wieczoru na wóz frachtowy, przejeżdżający przez ulicę Solec, napadło dwóch ludzi.

Woźnica Jan Dąbrowski stawił zacięty opór, lecz rabusie zdołali ściągnąć skrzynkę świec stearynowych.

Pomimo natychmiastowej pogoni, łotrzy bezkarnie z łupem umknęli.

= Nieostrożna jazda.

Na rogu ul. Żelaznej i Leszna wóz roboczy przejechał Antoninę Drobniewską, która złamała prawą rękę i zraniła się w głowę.

Sprawca wypadku zdołał bezkarnie umknąć.

Na Pradze Joanna Wesołowska została zranioną dyszlem bryczki włościańskiej w głowę.

Strażak z 2-go oddziału jadąc konno przez ul. Franciszkańską, w pobliżu domu pod nr. 24-ym przewrócił 10-letniego Lejbę Turowera, który boleśnie się potłukł.

= Przez zemstę.

W składzie mąki Rustejna na przedmieściu Powązki zauważono, iż z kilku beczek rozchodzi się zapach karbolu.

Okazało się, iż w ten sposób zniszczono mąki na sumę około 400 rs.

Sprawca w osobie 15-letniego Abrahama Kamionkera został wykryty.

Jest to uczeń sklepowy, który mszcząc się za to, iż był niedawno karany, zrządził tak znaczną szkodę.

Rustejn, wydaliwszy Kamionkera, występuje przeciw jego rodzicom z akcją o odszkodowanie.

= Pożar.

Nocy dzisiejszej, około godz. 2 i pół, ukazały się płomienie na Pradze, w zabudowaniach zbornego punktu.

Ogień wynikł w pawilonie zajętym na kuchnię, z przyczyny nadmiernego rozgrzania się pieca.

Kiedy przybył na ratunek 5-ty oddział straży, płomienie ogarniały ścianę drewnianą przyległą do pieca, sufit i dach.

W pół godziny ogień został opanowany, a topornicy, wyrąbawszy płonące części budynku, zapobiegli dalszemu szerzeniu się pożaru.

Podczas gaszenia, podoficer Łapiński oparzył sobie dotkliwie lewą rękę.

Pomoc lekarska została bezzwłocznie udzieloną.

Z muzyki.

Po dość długiej przerwie „Aida" ukazała się wczoraj na deskach sceny warszawskiej.

Ukazaniu się temu towarzyszyły dwie niespodzianki: podwyższenie cen i wykonanie przez pannę Russel roli tytułowej, w której po raz pierwszy publiczności warszawskiej zaprezentować się miała panna Rossini.

O tej ostatniej niespodziance słuchacze dowiedzieli się przed samem rozpoczęciem widowiska, a zapowiedź zmiany przyjęto życzliwie.

Jakkolwiek partja „Aidy" nie należy do zakresu właściwego panny Russel, artystka ta jednak z każdego zadania umie wywiązać się z prawdziwym artyzmem. Mieliśmy więc znowu dowód pracy poważnej, obmyślanej starannie w szczegółach, utrzymanej zupełnie na wysokości wymagań.

P. Eugenjusz Salto przedstawił się w roli Radamesa, jako śpiewak, obdarzony pięknym głosem tenorowym, o skali obszernej, wyraźnie odpowiadającej we wszystkich rejestrach. Wolumin głosu zasobny wyróżnia się przedewszystkiem, obok dźwięcznej metaliczności, miękkością. Z tego też powodu głos ten nie robi wrażenia tenora bohaterskiego. A jednak w dalszym ciągu partji Radamesa przekonać się można było, że śpiewakowi przy całym spokoju wystarcza sił do pokonania trudnego zadania. Już pierwszy romans „Celeste Aida" zrobił wrażenie dodatnie, tak, że p. Salto powtórzył go, pomimo widocznego wzruszenia, wobec nieznanego sobie audytorjum. Scena w świątyni wykonana była również poprawnie, potwierdzając pierwsze wrażenie.

Postać artysty dobrze rozwinięta, twarz o rysach wyrazistych harmonijnie dopełnia warunków zewnętrznych, tak niezbędnych na każdej widowni publicznej.

Wielki finał zbiorowy aktu drugiego przedstawił słuchaczom Radamesa wcale nieoszczędzającego się. Pan Salto śpiewał swą partję z przejęciem, chociaż z natury rzeczy nie mógł zbytecznie wysuwać się na plan pierwszy — prześlicznie brzmiące wysokie *C*, wzięte swobodnie w środkowym ustępie finału, zrobiło wrażenie artystyczne, dalekie od jaskrawości efekciarskich wysiłków.

Dopiero akt trzeci i czwarty wykazał wszystkie przymioty tego śpiewaka. Po wypowiedzianem dobrze recytatiwie duetu z Aidą, nastąpił ustęp „*Nel fiero anelito di nuova guerra*", wyśpiewany z zapałem i szczerością uczucia, a przytem z niepospolitym artyzmem. Był to bez wątpienia najpiękniejszy moment całego przedstawienia. Duet z Amnerida w akcie czwartym należał również do epizodów najszczęśliwszych. W finale opery pan Salto niepotrzebnie wpadł w przypadkowy nastrój sentymentalny. Piękna fraza duetu z Aidą „*Morir sì pura e bella*" raziła po prostu swą czułostkowością. Była to jedna tylko chwilka przelotna, zakończenie bowiem opery wykonanem było wybornie.

Wogóle pan Salto przedstawił się arcydodatnio pod względem wokalnym. W traktowaniu całości znać artystę myślącego, jakkolwiek jeszcze nie wszystkie czynniki estetyczne doszły do dojrzałości zupełnej. Jest jednak w tem szczerość, zapał, szlachetność, słowem przymioty, stanowiące okrasę prawdziwego talentu.

Przedstawienia dopełniał udział panny Szczepkowskiej, oraz pp. Aleksandrowicza i Seidemana. Całość szła doskonale.

Operą dyrygował p. Rzebiczek.

St. Ciechomski.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. **Józefa z Łoszewskich** 1-go ślubu **Kossakowska**, 2-go **Krajewska**, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu, dnia 21-go lutego 1890 r., przeżywszy lat 58. Pozostali synowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 23-im lutego, to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej i pół** po południu z kościoła św. Krzyża na cmentarz powązkowski. —739—

† Za duszę ś. p. księcia **Władysława Lubomirskiego**, odbędzie się nabożeństwo o godz. **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra we wtorek, 25-go lutego. 2—671

† **Za duszę ś. p. Władysława Emanuela**

księcia Lubomirskiego,

jako w wiliję bolesnej rocznicy śmierci, dnia 23-go lutego, to jest w niedzielę, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, w kaplicy Matki Boskiej. —725—

† **Za duszę ś. p.**

Stanisława hrabiego MAŁACHOWSKIEGO

odprawione będzie w niedzielę, dnia 23-go b. m., jako w rocznicę śmierci, w kościele św. Krzyża, przed Najśw. Sakramentem, o godzinie **9-ej** zrana, nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —680—

B. P.

JANASZ GLÜCKSOHN,

b. kupiec,

po krótkich i ciężkich cierpieniach, **oddał Bogu ducha** dnia 20-go b. m., przeżywszy lat 70. W ciężkim smutku pozostali: żona, synowie, córki, zięciowie i wnuki, zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w dniu 23-im b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **1-ej** z południa, z domu przy ulicy Chmielnej № 49, na cmentarz starozakonnych. 3—285

B. p. Herman Brabander,

obywatel miasta Warszawy zmarł dnia 18-go lutego 1890-go roku, przeżywszy lat 37. Niewysłowiona słodycz charakteru, wzniosła i ujmująca szczerość duszy, znamionujące zawsze uczynki nieboszczyka, nigdy nie zgasną w sercach tych, którzy w bliższych z nim zostawali stosunkach. To też liczne grono krewnych i przyjaciół odprowadziwszy drogie szczątki na miejsce wiecznego spoczynku, szczerą łzą żalu zrosiło świeżo usypaną mogiłę. **Cześć pamięci zacnego człowieka!** —728

NADESŁANE.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 22-go lutego. (*Tel. pr. K. War.*)— Wczoraj odbył się bal na dochód tutejszego katolickiego Towarzystwa dobroczynności. Sala klubu szlacheckiego ubrana kwiatami i oświetlona elektrycznością. O godzinie 10½ zaczęli się zjeżdżać goście, a w trzy kwadranse potem w salonach balowych rozpoczęły się tańce. Zabawę taneczną rozpoczęto walcem. Tańce prowadził, jak zwykle na tych balach, p. Żwan. Orkiestrą dyrygował p. Rozenfeld. Sprzedażą kwiatów i bukiecików zajmowała się pani Henrykowa Święcicka, z domu Majewska. Herbatę i owoce sprzedawała pani jenerałowa Wojnicka w asystencji kilku innych dam. Towarzystwo bardzo liczne. Przeważają toalety jasne, kolory biały i żółty szczególnie faworyzowane. Do kontredansa po walcu stanęło 60 par. Po kontredansie polka. Mazur obudza w tancerzach szczery zapał, a podziw w widzach. Z dam zwracają na siebie uwagę panie: Majewska, Gartkiewiczowa, Zwolińska i wiele innych. Z mężczyzn w liczbie gości są jenerałowie: Lubowidzki i Wojnicki, senator Gartkiewicz, poseł bawarski baron Hasser, kilku attaché tutejszych poselstw i ambasad i wiele znanych w Petersburgu osobistości.

Petersburg 22-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Nowa pożyczka russka została pokryta we Francji siedem razy, oprócz tego pożyczka została całkowicie pokryta w Petersburgu. Rozmiar repartycji jeszcze niewiadomy.

Petersburg 22-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Według informacyj *Petersburskich wiedomosti*, komisja do rewizji taryf celnych postanowiła podwyższyć cło wwozowe od surowego kauczuku i gutaperki.

Wiedeń 22-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W*).— Wszystkie pisma zajęte są wyłącznie wniesionym wczoraj do rady państwa projektem o zniesieniu linij akcyzowych, wysławiając gorącemi wyrazy „ugodę rządu z Wiedniem". Powszechnie stwierdzają, że projekt zwiastuje nową epokę w rozwoju miasta. *Tageblatt* pisze: Gabinet hr. Taafego podjął w ostatnich czasach tyle dzieł reformy, że dokonawszy ich potrwać może matuzalowe lata. W mieście znać wielkie ożywienie.

Bern 22-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Zaproszenie rządu szwajcarskiego na konferencję w Bernie wylicza następujące przedmioty obrad: zakaz roboty niedzielnej, oznaczenie najkrótszego i najdłuższego dnia pracy, zakaz pracy dzieci w szkodliwych dla zdrowia zakładach przemysłowych, ograniczenie godzin pracy nocnej.

Paryż 22-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W*). — W sprawie ułaskawienia księcia Orleańskiego zdania w radzie ministrów są podzielone. Carnot stoi po stronie tych, którzy doradzają niezwłoczne uwolnienie.

Paryż 22-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Soir* puścił pogłoskę, że ks. Orleański został uwolniony.

Paryż 22-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W*).— Pożyczkę russką pokryto siedem razy. Subskrybowano tutaj 3½ miljarda.

Rzym 22-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z powodu śmierci kardynała Pecci'ego wystosował do Papieża znany garibaldzista, Achilles Fazzari, depeszę, w której wyraża nadzieję i życzenie, ażeby Bóg użyczył Ojcu św. swej łaski do przywrócenia zgody między Stolicą apostolską a rządem włoskim. W odpowiedzi swej Leon XIII-ty dziękuje w serdecznych wyrazach za okazane współczucie i zapewnia, że ta sama otucha i to samo pragnienie go ożywia.

Belgrad 22-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Królewicz grecki zamieszka tutaj przez dwa dni w najściślejszem *incognito*. Przyjęcia gościnności w konaku królewskim odmówił.

Kanea 22-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Sąd wojenny w Retymo skazał na siedmioletnie więzienie trzech członków rady administracyjnej za to, iż skutkiem podszeptów rewolucyjnego komitetu kreteńskiego w Atenach podali się do dymisji.

Sofia 22-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Zapewniają, iż rząd złożył w Banku narodowym sumę, potrzebną na spłacenie skarbowi russkiemu reszty kosztów okupacyjnych.

Wybory w Niemczech.

Berlin 22-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Urzędownie stwierdzony rezultat wyborów berlińskich tak się przedstawia w cyfrach: W pierwszym okręgu wyborczym Berlina nastąpi wybór ściślejszy pomiędzy wolnomyślnym Albertem Traegerem (6,673), a konserwatystą Zeidlerem (4,690). Socjalista Schulz otrzymał tutaj głosów 3,586. W tym okręgu, stanowiącym okręg wyborczy zamożnej *city* berlińskiej, głosował także ks. Bismark, który oddawszy głos na Zeidlera, rzekł do prezesa komisji wyborczej: „Ostatni to raz widzimy się zapewne tutaj!" W drugim okręgu wyborczym, który skutkiem rozrostu miasta w tej dzielnicy zyskał nowych z górą 5,000 wyborców, nastąpi wybór ściślejszy pomiędzy wolnomyślnym Virchowem (18,181), a socjalistą Janiszewskim (20,158); konserwatysta Irmer otrzymał tu głosów 14,071. W okręgu trzecim nastąpi ściślejszy wybór pomiędzy socjalistą Wildbergerem (12,278), a wolnomyślnym Muncklem (11,574). Narodowoliberalny Miquel otrzymał tu głosów 927; w r. 1887 w okręgu tym kandydat kartelowy miał głosów 7,532. W czwartym berlińskim okręgu wybrany został socjalista Singer, otrzymawszy 40,521 głosów. Wolnomyślny Eugenjusz Richter miał tutaj głosów 14,142, konserwatysta zaś 484, podczas gdy w r. 1887 dano tutaj na kandydata konserwatywnego głosów 13,858. W piątym okręgu nastąpi wybór ściślejszy pomiędzy wolnomyślnym Baumbachem (10,077), a socjalistą Auerbachem (7,232). W szóstym okręgu wybrany socjalista Liebknecht (14,239 gł.).

Berlin 22-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Zdumiewającym jest upadek głosów zachowawczych w Berlinie. Zachowawcy utracili w pierwszym okręgu tutejszym, w porównaniu z r. 1887-ym, głosów 2,500, w drugim 7,000, w piątym 2,500, w szóstym 10,000; stosunek głosów wolnomyślnych utrzymał się w mierze; socjaliści zyskali 31,600 głosów (rozumie się od ostatnich wyborów w d. 21-ym lutego 1887-go r.; *przyp. red.*). Stronnictwo Stoeckera wstrzymało się zupełnie od wyborów; antisemici nie dali się w żaden sposób nakłonić do głosowania na kandydatów zachowawczych.

Berlin 22-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Rezultat w celniejszych okręgach wyborczych, o ile jest dotąd znanym, tak się przedstawia: W Wrocławiu przyjdzie do ściślejszego wyboru pomiędzy naczelnym prezydentem prowincji v. Seydewitzem a socjalistą, stolarzem Tutzauerem, tudzież pomiędzy wolnomyślnym redaktorem Vollrathem a socjalistą Kühnem. W Gdańsku wybór ściślejszy między wolnomyślnym Rickertem a kartelowcem Wedekindem; w Magdeburgu, w miejsce dotychczasowego nacjonal-liberała, wybrany socjalista Vollmar; w Szczecinie wybór ściślejszy między wolnomyślnym Broemelem a socjalistą; w Bremie wybór ściślejszy między nacjonal-liberałem Pappendieckem a socjalistą; w Frankfurcie między socjalistą Schmidtem a kartelowcem Oswaltem; w Królewcu między wolnomyślnym Pappendieckem a socjalistą Schulzem. W Hagen wybrany Eugenjusz Richter, w Krobi — ks. Adam Czartoryski, w Dreznie—konserwatyści: Hultzsch i Klemm; w Mühlhuzie — socjalista Hickel; w Metzu — *abbé* Délles; w Strassburgu dr. Petri; w Poznaniu — Stefan Cegielski.

Berlin 22-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)—Wybory ściślejsze okazały się dalej potrzebne: w Darmsztadzie między kartelowcem Osannem i socjalistą Müllerem, w Sztuttgardzie między kartelowcem Sieglem a socjalistą Klossem, w Monachjum (pierwszy okrąg) między nacjonal-liberałem Siedlmayerem (7,300 gł.) i socjalistą Birkem (7,539), w Weimarze między kartelowcem Kohlem i wolnomyślnym Sauchammerem, w Arnsbergu między nacjonal-liberałem Müllensiefen a katolikiem Schorlemerem z Alstu.

Berlin 22-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*) — Dotychczas znane rezultaty wyborów do parlamentu rzeszy wykazują: 39 konserwatystów, 15 nacjonal-liberałów, 64 członków centrum katolickiego, 16 wolnomyślnych, 21 socjalistów, 9 alzatczyków, 9 polaków, 5 luźnych. W 125 okręgach odbędą się wybory ściślejsze; z tego w 56 uczestniczą kandydaci socjalno-demokratyczni. (Opozycja liczy przeto dotąd 119 mandatów, stronnictwa rządowe 54; niewiadomy jeszcze wynik wyborów z 94 okręgów; *przyp. red.*).

Berlin 22-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Nie ulega wątpliwości, że większość rządowa w przyszłym parlamencie rzeszy, oparta na koalicji zachowawców z narodowo-liberalnymi, obalona. Opozycja radykalna zdobywa wszędzie mandaty.

Berlin 22-go lutego. *Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 221.10)
Ruble na dostawę [redacted] (wczoraj 221.—)

GIEŁDA.

Warszawa, 22-go lutego.

Dzisiejsze szacowania poranne brzmiały tak samo, jak wczoraj, Berlin bowiem obiecywał nam płacić za ruble około 221 i 220.75, odpowiadające kursom 45.25 i 45.30 bez kosztów, a Petersburg cenił Londyn po 9.18 z odbiorem natychmiastowym i po 9.21 na kwiecień. Otrzymane nadto depesze stwierdzały bezczynne usposobienie giełdy berlińskiej. Brak zleceń do sprzedaży z zagranicy i zakupy z najpoważniejszej strony były powodem zwyżkowego kierunku kursów dzisiejszych. Różnice pomiędzy początkowym kursem Berlina wpłatowego 45.30 (równia 220.75 m. bez kosztów) i końcowym 45.37 (t. j. 220.40 m. za 100 rs.) czyniły dziś 7½ kop. na korzyść Berlina; przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego mieliśmy różnicę 2½ kop. na korzyść rubli. Główny interes giełdy dzisiejszej rozgrywał się na polu dostaw. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca sierpnia r. b. po 45.85, do końca czerwca r. b. po 45.55, do końca maja r. b. po 45.42½, 45.45, 45.47½ i 45.50, do końca kwietnia r. b. po 45.42½, a z odbiorem codziennym według woli zbywającego po 45.30 do końca b. m.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 45.30, 45.32½, 45.35 i 45.37½, przeważnie jednak po 45.32½ i 45.35, żądając 45.50. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 45.25 i 45.27½. W zaofiarowaniu nominalnem notowano **Londyn** krótki po 9.17. **Paryż** krótki nabywano po 36.77½, przy chęci zbycia po 36.85. **Wiedeń** krótki kupowano po 78.15 i 78.20, przy zaofiarowaniu po 78.40.

W papierach obroty średnie, przy dążności cokolwiek mocniejszej. Żądano za listy likwidacyjne duże 90 i 89.10 za małe, a kupiono po 89.60 kilka tysięcy w pięciosetkach. Pożyczki wschodniej kupiono kilka tysięcy II em. po 100.40, przy zaofiarowaniu po 101 wszystkich trzech emisyj. Nową pożyczkę 4% chciano zbyć po 86.25, bez pokupu.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 97.30 I ser. i po 96.25 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilka tysięcy I ser. z kuponami po 97, oraz kilkadziesiąt tysięcy V-ej serji po 95.90. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 99 I serji, 96.15 II-ej ser., 95.25 III-ej, 94.85 IV-ej i V-ej s., a osiągnięto za kilka tysięcy III s. 94.95, oraz kilkadziesiąt tysięcy V-ej ser. po 94.55, 94.60 i 94.65, z których drobnostkę po 94.55, a większe sumy po 94.60. W żądaniu, bez pokupu, listy zastawne m. Łodzi po 96.50, 94, 93.25 i 92.75, stosownie do serji. Poszukiwano 6% listów zastawnych m. Kalisza po 101.50, przy chęc osiągnięcia 102. Obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy można było dostać po 91. Ulokowano kilka tysięcy 6% listów zast. wileńskich po 101, oraz kilka tysięcy 5% listów po 92.60.

Notowano akcje w żądaniu: kolei warszawsko-bydgoskiej w dużych sztukach po 88, w małych 87, płacono zaś według ceduły po 87.50 i 86.50. Ofiarowano akcje banku handlowego w Warszawie po 318, warsz. banku dyskontowego po 298, banku hadl. w Łodzi poszukiwano po 350, wars. Tow. ubezp. od ognia po 235, szukano warsz. Tow. fabryk cukru po 900, akcje dobrzelińskie po 1150; żądano po 200 za Hermanów i Łyszkowice, szukano Konstancji po 530, Starachowickie po 50, które ofiarowano po 55, hutnicze po 350 w żądaniu, Zawiercie I i II em. po 285, i 270 III em. i za 4½% obligacje kolei fabryczno-łódzkiej po 96.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne, wyczekujące. *W. O.*

Okowita. Wiadro 8.23⁴, garniec rs. 2.68. Dowozy wystarczające, usposobienie słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 10.37.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Za wiadomość o odebraniu listu dziękuję.. dyskrecję najściślejszą przyrzekam.—S. 727

— List do Moskwy dla Chuseta wysłany. 730

— Maskę „Zwolenniczkę kwiatów", blondynkę z 4-ej maskarady uprzejmie prosi o przybycie na pocztę, dla odebrania, pod wiadomym adresem listu, z przeproszeniem i usprawiedliwieniem się, za niewłaściwe względem niej uchybienie. — Rehabilitujący się. (658)

— Do P. Cacy.—Oczekuję listu.
732 E. Sierota.

— Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów miejscowych i prowincjonalnych ogłoszenie Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia na życie „New-York".

Bogusław Herse.

SENATORSKA 10.

W Poniedziałek 24-go i dni następnych

WYPRZEDAŻ

WYSORTOWANYCH JEDWABI, WEŁN NA SUKNIE i OKRYCIA, FLANELEK i ZEFIRÓW.

329R

ZAWIADOMIENIE.

W. Szrajber, pozwolił sobie w ogłoszeniach Kurjera Warszawskiego ostrzegać Publiczność, iż wystąpił z mej firmy i odpowiada za te tylko roboty, które mu osobiście powierzone zostaną. Niechcąc wchodzić w dowodzenia, czem W. Szrajber gwarantować może . . . . zawiadamiam niniejszem, że tak za roboty pod firmą współki wykonywane, jak i pod moją osobistą, wykonać się mające; ja tylko odpowiadałem i w przyszłości odpowiadać będę moim majątkiem ruchomym i nieruchomym—a to, za akuratne i sumienne wykonanie powierzonych mi **robót budowlanych, kanalizacyjnych, wodociągowych i t. p.**

F. Stępiński.

Biuro Techniczne, Fabryka Hydrauliczna i Przedsiębierstwo robót budowlanych, Grzybowska 21, Telefonu 604.

OSTRZEŻENIE.

Niniejszem ostrzegam PP. Fabrykantów, Dostawców i Domy handlowe tak w kraju jak zagranicą, któreby sądzić mogły, iż pozostaję jeszcze w stosunkach z W. Szrajberem, że odpowiadam tylko za zobowiązania i rachunki osobiście przezemnie podpisane, lub też przez osoby z mej strony do tego upoważnione. 21c

F. STĘPIŃSKI.

Do wynajęcia

Zakład Restauracyjny i Teatr letni

„ALHAMBRA.”

Wiadomość w biurze właściciela domu, Miodowa 15. 326R

NADLEŚNY.

Technik leśny, praktycznie i teoretycznie wykształcony u najznakomitszych leśników w Poznańskiem, a w akademji specjalnie leśnej Tharandt pod Dreznem, nagrodzony wielkim medalem srebrnym Ministerstwa za gospodarkę leśną—z najlepszą rekomendacją i obecnie piętnasty rok w jednem miejscu pozostający, poszukuje stosownej posady.—Łaskawe oferty przyjmuje Główny Zarząd dóbr Szlossberg przez Iłłuksztę, Kurlandzka gubernja. **308R**

Korzystny interes.

Cztery place w Alejach Jerozolimskich do sprzedania, bardzo tanio,—bliższe szczegóły u Administratora domem, **Nowy-Świat** № 64, pod tymże samym numerem jest **Sklep** duży frontowy, z oknem wystawowem i stancją, do wynajęcia w każdym czasie bardzo tanio, od godz. 3-ej do 4-ej zastać można, **lub w godzinach rannych.** 201

OGŁOSZENIE.

Wapna Radomskie

z kopalń „Kodrąb“ i „Zakrzów Wielki“ własność W. A. Rogawskiego, dzierżawione przez L. Rozenperla, od dnia 1-go Listopada r. b. będzie w posiadaniu mojem, które wydzierżawiłem od W. Rogawskiego. Interesantów upraszam zgłaszać się do mnie **pod adresem U. Fiszman, Kliżyn pr. Gorzkowice** st. Dr. Żel. W.-W. **lub do Składu Materjałów Budowlanych pp. SZYFF i Zweibaum w Warszawie, Zielna 37.**

Z uszanowaniem **U. Fiszman.**

Jest do **sprzedania, wydzierżawienia**, lub oddania **w administrację** poręczającą **majątek ziemski**

Wola Skromowska,

w powiecie Lubartowskim położony, obejmujący ogólnej przestrzeni włók 53.—Bliższa wiadomość u D-ra S. Zaleskiego w Warszawie, Krucza № 3, od godziny 3-ej do 6-ej, u D-ra W. Tolwińskiego w Lubartowie, lub na miejscu u A. Mazurkiewicza.

(Stacja pocztowa Kock). 197



P. Śliżyński

wyucza 6-ciu tańców salonowych w 20-tu kilku lekcjach.—**Krakowskie-Przedmieście № 4**, róg Oboźnej. 207

MIGRENA,

oraz wszelkie

BÓLE GŁOWY,

niezawodnie ustępują od proszków znajdujących się w aptece **Dworu J. C. K. Mości**

F. Dziechcińskiego

W WARSZAWIE,

Krakowskie-Przedmieście № 59,

wprost Resursy Obywatelskiej, także polecają się

Ziółka uniwersalne przeciw **Hemoroidalnym cierpieniom.** 317R

STOKFISZ

na porcje jak corocznie od 1830 roku w poście, zacznie być podawanym od jutra i trwać będzie przez post codziennie w Handlu Win Edmunda Langner, dawniej Riedla, Nowo-Senatorska. 196

Plaster Kauczukowy

na odciski

A. BERGHOLCA,

niszczy w przeciągu **kilku dni odciski i brodawki**. Sprzedaje się w aptekach, składach materjałów aptecznych i magazynach wyrobów gumowych.

Skład główny w St.-Petersburgu **Newska Apteka** przy Aniczkowym moście, w **Warszawie** w **aptece E. Jarnuszkiewicza**, Nowy-Świat № 35. 42r

Nauka i wychowanie.

Adres: Francuzki świeżo przybyłe swoim kosztem, z doskonałą krawiecczyzną są do umieszczenia zaraz. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, Berga № 6. 524r

Adres biura nauczycielskiego Załęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 13r

Buchhalterja dla samouków nauczyciela buchhalterji Gustawa Chwat'a. W księgarniach i autora, Miodowa 12. 4507

Bony francuzki, niemki, angielki żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Dąbrowska. 5302

Francuzka młoda potrzebna jest do konwersacji. Wiadomość: Złota № 8, mieszkania № 1. 5266

Konwersacji włoskiej ktoby życzył, raczy złożyć poste-restante „Italia." 5080

Lekcje rysunku i malowania z gipsów i z natury, oraz malowania na porcelanie, szkle, glinie, drzewie, atlasie i aksamicie urządzam. Widok 14. Zastać można między 1—4 godziną. Karolina Szmurło. 5414

Młoda konwersatorka, dyplomowana, życzy lekcyj niemieckiego i francuzkiego języka. Chmielna 5, po prawej stronie 26, miesz. 5, od 6-ej. 5290

Nauczycielka z wyższym patentem matematycznym udziela lekcyj, korepetycyj, oraz przygotowuje do gimnazjum. Marszałkowska 134, m. 4. 5174

Nauczycielka z francuzkim, muzyką, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Chmielna 9, m. 9. 5037

Potrzebna nauczycielka z muzyką na prowincję, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Ul. Krochmalna № 43, mieszk. 6, od godz. 3-ej po południu 23-go w niedzielę. 5462

Student russki poszukuje lekcyi lub korepetycyj. Adres: Bednarska 8, m. 5. 527r

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj w godzinach rannych. Przysposabia do szkół. Oferty w kantorze Kurjera dla „Labor." 552r

Student polak, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Plac św. Aleksandra № 13, m. 4, od godziny 4 do 6-ej. 538r

Student uniwersytetu, russki, daje lekcje. Krucza 25, m. 15. 5445

Za dobry język trancuzki, proszę o dobry russki. Oferty J. J. składać: biuro Rajchmana et Frendlera, Senatorska 26. 545r

Posady i prace.

Ajenci tylko zdolni za prowizją potrzebni. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 499r

Bona francuzka, świeżo przybyła, z szyciem. Zgoda 6, mieszkania 8. 5329

Człowiek młody, kawaler, posiadający średnie wykształcenie, wzorowego prowadzenia, poszukuje stałej posady lub pewnego zajęcia. Zakroczymska 15, miesz. 17. 5223

Chłopcy od lat 16, z porządnych rodziców, potrzebni są na naukę do fabryki wyrobów galanteryjno-skórzanych Kleyffa, Nalewki 49, od 5—7-ej po południu. 5429

Drukarz do pedałówki, potrzebny, „Rundo," Marszałkowska 123, posada stała. 5322

Do składu fabrycznego Warszawskiej fabryki broni Roberta Ziegler, wakuje posada praktykanta. Reflektanci z dobremi świadectwami gimnazjalnemi, zechcą się zgłosić do kantoru, Trębacka № 4, dom p. Szaiblera. 530r

Francuzka szuka zajęcia na przychodnią. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Irène." 5456

Inteligentny mężczyzna, władający dobrze piórem w polskim i russkim języku, a także posiadający znajomość francuskiego, życzyłby zużytkować niezaprzeczone zdolności swoje jako sekretarz przy osobie oddanej poważnej pracy literackiej i studjom naukowym. Adres: Czesław Lubicz, Sokule, przez Rudę Guzowską. 554r

Kupiec, ostatnio kontroler, magazynier większych fabryk, lat 36, znający dobrze język niemiecki, rachunkowość, szuka posady. Wiadomość: Długa, Hotel Polski, magazyn mód P. Paszkowskiej. 533r

Kucharka z dobremi świadectwami poszukuje miejsca. Szkolna № 10, wiadomość u stróża. 5461

Kasjerka z kaucją rs. 30 potrzebna w średnim wieku lub emeryt, w okolicy ul. Marszałkowskiej. Oferty przyjmuje Kurjer pod wyr. Kasjerka. 5420

Maszynistka zdolna potrzebna zaraz do trykotów. Nalewki 18, mieszk. 63. 5369

Osoba wiekowa, mogąca wypożyczyć rs. 500 na 1-szy numer hypoteki, może uzyskać za to przy małem zajęciu życie i mieszkanie. Oferty: Kurjer Warsz. pod „500". 5229

Paryżanka wykształcona szuka zajęcia na godziny. Szkolna 4—1. 5359

Potrzebna jest do domu prywatnego zdolna upinaczka, również uzdolniona szwaczka do bielizny. Aleje Jerozolimskie № 64, m. 3. 5449

Potrzeba jest dwóch uczniów lat 15 do 16 do litografji H. Wilderbauma, Marszałkowska 145, pierwszeństwo mają z prowincji. 5441

Praktykanta w wieku lat 15—16 poszukuje kantor, Marszałkowska 123, m. 16. 5438

Potrzebne maszynistki do bielizny. Bugaj № 15, Kulesza. 5433

Potrzebuję panny do kapeluszy, bardzo zdolnej, z pierwszorzędnego magazynu. Krakowskie-Przedmieście № 8, drugie piętro, codziennie do 12-ej i od 3—5-ej. 5480

Potrzebne panny do nauki wyrobów gumowych. Złota 26, m. 12. 5479

Prasowaczka potrzebna do miasta gubernjalnego w Królestwie, uzdolniona w prasowaniu koszul nowych. Wiadomość: ul. Włodzimierska 15, m. 3, piętro 3. 5487

Potrzebna kucharka i młodsza z dobremi świadectwami, Graniczna 2, m. 9. 5458

Potrzebny na dwie godziny dziennie po południu piszący ładnym charakterem do kopjowania papierów urzędowych. Wynagrodzenie rs. 10 miesięcznie. Adresy z próbą pism składać w Kurjerze sub „Kolej." 5478

Pisarz tartaczny z długoletnią praktyką (chrześcjanin), potrzebny jest zaraz. Reflektanci mający bardzo dobre rekomendacje złożyć mogą swoje oferty z kopjami świadectw w kantorze niniejszego pisma pod adresem „Pisarz tartaczny." 5482

Piramidka z kości słoniowej ale w dobrym stanie, potrzebna jest. Dokładne adresy mających do zbycia składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „Piramidka." 5483

Poszukuje się posady magazyniera lub coś podobnego za skromne wynagrodzenie. Wiadomość: ul. Czysta № 6 u stróża. Rekomendacje pewne. 546r

Panienka inteligentna poszukuje w Warszawie miejsca towarzyszki, wyręczenia domowego. Zielna 32—13. 5452

Przyjmuję do nauki prasowania bezpłatnie umiejącą pisać. Nowowiniarska 12. 5364

Poszukuję posady kasjerki lub sklepowej w poważniejszym handlu lub magazynie, na żądanie mogę złożyć kaucję. Oferty szczegółowe składać proszę w kantorze Kurjera pod „Posada". 5418

Potrzebny uczeń do fabryki cukrów Sniegockiego, pierwszeństwo mają z prowincji. Krakowskie-Przedmieście № 47. 5314

Panna służąca, niemka, znająca dokładnie krawiecczyznę, potrzebna na wieś za granicę. Marszałkowska 123, m. 5. 5227

Potrzebna jest na wyjazd do gub. wołyńskiej młoda osoba przyjemnej powierzchowności, znająca muzykę i język francuski, do towarzystwa 16-letniej panienki. Wiadomość: Chmielna № 5, mieszk. 26—2, od 5 do 6-ej wieczorem. 5243

Potrzebny uczeń handlu kolonjalnego. Bracka 22, Pawłowski. 5280

Potrzebne panny i uczennice do kwiatów. Ul. Podwal № 12. 4379

Panny do kwiatów potrzebne są zaraz. Szybalski, Trębacka № 7. 4625

Poznańczyk lokaj z dobremi świadectwami i rekomendacją poszukuje posady w Warszawie lub na wyjazd od 1-go marca. Trębacka 4, mieszk. 12. 5054

Rządca z odpowiednią kwalifikacją do zarządu gospodarstwem rolnem potrzebny jest zaraz lub od 1-go kwietnia r. b. Wiadomość codziennie do godz. 12-ej w południe. Jerozolimska 78, stróż wskaże. 4948

Szukam miejsca kasjerki lub sklepowej, znam języki polski, russki, francuski i trochę niemiecki. Marszałkowska № 151, m. 15, od godz. 2 do 4-ej. 5134

Tokarz drykier na wyroby srebrne może znaleźć stałe zajęcie w fabryce wyrobów srebrnych A. Riedel, Bielańska 595/21. 5239

Uczeń potrzebny do szewca. Ulica Krucza № 34. 539r

Uczeń handlu kolonjalnego poszukuje zajęcia. Oferty: kantor Kurjera Warsz. „Praktykant." 5488

Uczeń do apteki w mieście powiatowem potrzebny, pierwszeństwo mają obeznani z praktyką. Rekomendacja jest wymagalną. Ul. Smolna 15 nowy, do właściciela domu. 5473

Wydaję do roboty krawaty kretonowe i jedwabne tym, które specjalnie się zajmują dobrą robotą. J. Gutgiser, Nalewki № 27. 5463

Znając krawiecczyznę i szycie bielizny mam cierpliwość do dzieci, lub do chorej osoby, albo za pannę służącę. Ulica Świętokrzyzka 9 mieszkania 10. 5283

Kupno i sprzedaż.

Binokle, okulary, lornetki, termometry, oraz wszelkie wyroby optyczne „25% taniej" u optyka Juljana Drehera, Szpitalna 6. Przyjmuje reparacje. 3773

Do odstąpienia kilkanaście funtów wybornej chińskiej herbaty, przywiezionej z Syberji. Nowy-Świat 57, m. 10. 3530

Do sprzedania fortepian, lustro i kwiaty Hoża 9, mieszk. 4. 5045

Do sprzedania dolman pluszowy nowy, kołnierz, mufka sobolowe, umywalnia mahoniowa blat marmurowy. Złota 36, mieszk. 9, od 11 do 2-ej. 5284

Dywaniki przed łóżka od 125 kop., wojłokowe od 75, serwety 165, chodniki, kołdry od 225 kop., tanie juty i kretony w fabrycznym składzie dywanów Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 457r

Do sprzedania zegar z porcelany saskiej, bardzo ładny, z muzyką, powóz i bryczka. Dzika № 65, m. 8. 548r

Do sprzedania doskonałe skrzypce zagraniczne. Orla № 8, mieszk. 11. 549r

Do sprzedania maszyna do szycia Whelera Wilsona 25 rs. Ulica Elektoralna 10, składnici. 5409

Fortepian do sprzedania za rs. 50. Ul. Hoża № 9, mieszk. 42. 5291

Fabryczny skład fornierów orzechowych kaukazkich, Graniczna 9, sprzedaje wszelkie forniery po znacznie zniżonej cenie. 4871

Fortepian ratami sprzedaję, wynajmuję, zamieniam, reparacje, strojenia przyjmuję. Miodowa 1. 3335

Fortepiany kupuję, sprzedaję, wydzierżawiam od rs. 3. Książęca 4, Strzelecki. 3748

Fortepian Hofera w bardzo dobrym stanie. Nowolipki 44, mieszk. 11. 4942

Futro niedźwiedzie do sprzedania. Nowy-Świat № 36, u kuśnierza. 5153

Fabryki własnej sukna i korty poleca A. Rudowski, Marszałkowska 151. 471r

Garnitur mebli do sprzedania. Wspólna 34 stróż wskaże. 5090

Grzyby litewskie nadeszły. Królewska № 39 sprzedaż u rządcy domu. 5230

Herbata J. Z. Ratyńskiego, smaczna, aromatyczna. Handlującym rabat. Warszawa Jerozolimska 84, Kalisz: Marjańska dom Rozena. 5059

„Isabella." Kupując rękawiczki, żądajcie do„nich najpraktyczniejszych spinek angielskich „Isabella". 4783

Janowskiego pochodzenia dwa 5-letnie, świeże, ze wsi wałachy, do sprzedania. Grzybowska 21. 4940

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 3183

Kasa żelazna oraz różne meble, ceny niskie. Marszałkowska 129, m. 19. 5386

Kanarki i samiczki do sprzedania. Chłodna 38, m. 22. 5472

Kupuję złoto, srebro. Nowy-Świat 61, w mieszkaniu. Henryk Juwiler. 477r

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych, proszę uważać na dokładny adres i na umieszczony w wystawie napis „Na raty". 4994

Lankastrówka dobrze strzelająca do sprzedania. Ul. Wronia № 43, mieszk. № 5. 5455

Łóżko gotyckie ozdobne z materacem sprzeda tanio Jan Barszczewski, Twarda 13. 5348

Łóżko z materacem włosianym za 20 rs., Klosy, książki, Tygodnik romansów bardzo tanio, Pismo święte. Od 12 do 4-ej, ul. Chłodna № 21, sklep pieczywa. 5101

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 4790

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy szafy, łóżka, biurko, kredens, krzesła, otomana, różne meble. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 3709

Maszyna do szycia Pollak i Schmidt do sprzedania. Nowy-Świat № 52, u mechanika. 5079

Na raty sprzedaję suknie gotowe, szyję suknie od rs. 2. Pracownia przy farbiarni, Bednarska 21. 551r

Oryginalne wina węgierskie wytrawne i maślacze poleca w najwytworniejszym gatunku hurtowy skład win zagranicznych F. Venulet et Comp., Długa № 49. 4114

Pianino amerykańskiego systemu krzyżowe, z pięknym głosem, do sprzedania. Nowy-Świat 34, Nowicki. 5198

Psów łańcuchowych para do sprzedania. Dobra № 21. 5088

Różne rzeczy galanteryjne, ozdobne oraz meblowe i starożytne, bibljoteka, książki, skrzypce i inne rzeczy do sprzedania. Złota 39, od 3 do 5-ej, stróż wskaże. 5431

Sprzedaje się kołyska metalowa i maszyna ręczna. Wspólna № 6, m. 18. 5395

Sprzedaje się dwa wiosenne okrycia damskie. Marjańska № 3, m. 16. 5447

Wyprzedaż powozów i sanek w fabryce, Królewska 31. 5440

Wozy prawie nowe do sprzedania, a także powozik jednokonny. Leszno № 69, mieszkania 38. 5426

Wozy, uprząż, liberję, żłoby sprzedaję. Piękna 13, mieszk. 10, od 3—5-ej. 5444

Z powodu wyjazdu za granicę sprzedaję urządzenie z salonu, sypialni, kwiaty i figury na postumentach. Wiadomość: Marszałkowska 150, mieszk. № 7. 5424

Interesa handl. i mająt.

Apteki kupna poszukuję z obrotem rocznym 3,000 do 4,000 rs. Adres: Nowakowski w Mierzwinie, poczta Jędrzejów. 5481

Bufet na przekąski do wynajęcia zaraz w składzie wódek pod firmą F. Jankowskiego, róg Wspólnej i Marszałkowskiej. 5459

Cukiernia w dużem mieście w Cesarstwie na korzystnych warunkach, do odstąpienia. Oferty pod „Cukiernia" do biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 517r

Dobry interes. Zaraz do sprzedania nieruchomość w Nowym Dworze, położona w miejscu uroczem, powietrze świeże, składająca się 2-ch obszernych placów, ogrodu warzywnego i kwiatowego. Budynki nowe, dochód 600 rs., za rs. 4,000. Wymaga się połowę zaraz, reszta może pozostać na hypotece. Oferty przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod „Interes", lub wiadomość na miejscu u obrońcy Sawickiego. 519r

Dom do sprzedania. Z powodu działów jest do sprzedania dom bez długów w cyrkule łazienkowskim. Wiadomość w kancelarji rejenta Rudnickiego. Miodowa № 12. 4920

Do odstąpienia administracja restauracji w dobrym punkcie i na dogodnych warunkach. Wiadomość w kiosku, obok Kopernika. 5311

Dom drewniany z placem do budowy, położony w środku miasta, w bliskości targu, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość: Mazowiecka № 3, mieszk. 4. 4727

Folwark włók 10 do wydzierżawienia. Ul. Chmielna № 47, m. 14, prawa. 540r

Folwark Targówek, z ogrodami owocowemi, domem mieszkalnym i budynkami do wydzierżawienia zaraz. Wiadomość: Żelazna 78, mieszkania 5. 5185

Folwark 12-włókowy do wydzierżawienia od 1-go kwietnia na lat 6, kapitał wymagalny łącznie z kaucją i zapłaceniem wartości inwentarza rs. 3,000. Oferty składać w kantorze Kurjera pod lit. W. W. 3447

Jest do odstąpienia zakład cukierniczy, z dobrem powodzeniem egzystujący lat 8. Wiadomość w składzie materjałów piśmiennych, Marszałkowska 89. 5475

Handel kolonjalny do odstąpienia za rs. 500. Bracka 5, sklep pieczywa. 4954

Kawiarnia egzystująca od lat szesnastu jest do sprzedania, z powodu nagłego wyjazdu. Wiadomość w kiosku na Długiej przy Wązkiej 5287

Kawiarnia dobrze procentująca, egzystująca od 1872 r., jest od 1-go kwietnia r. b. do sprzedania z całem urządzeniem. Krakowskie-Przedmieście № 14, wprost św. Krzyża. 5448

Mając parę tysięcy rubli, życzę wstąpić jako wspólnik do interesu przemysłowego poważnego, gdzie kapitał byłby dobrze zabezpieczony. Również przyjmę poobiednią posadę do prowadzenia ksiąg, złożę kaucję byleby była dobrze zabezpieczoną. Oferty ze szczegółowem opisaniem interesu proszę składać kantor Kurjera dla K. M. L. 5285

Nabędę sumę hypoteczną do 4,000. Oferty w Kurjerze A. B. 5446

Powidła śliwkowe konfiturowe pud rs. 4. Nowogrodzka 27, m. 4. 5484

Potrzebną jest pożyczka 20,000 rs., na 1-szy numer hypoteki domu przy ulicy Marszałkowskiej na 7%, bez pośrednictwa żadnego. Wiadomość bliższa w kancelarji hypotecznej rejenta Michała Przysieckiego. 5443

Rubli 15,000 potrzebne po Towarzystwie na majątek ziemski. Mokotowska 41, mieszkania 8. 4937

Rubli 1,000 do 10,000 do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość: Krucza 23, mieszk. 9, od 3 do 5-ej. 5457

Skład węgli tanio do sprzedania, w dobrym punkcie i z wyrobioną klijentelą. Wiadomość w składzie wódek, róg Leszna i Solnej. 5309

Sklep kolonjalny ze sprzedażą piwa, do sprzedania. Świętokrzyska № 15. Wiadomość na miejscu. 5271

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Ulica Złota № 43. 528r

Sklep spożywczy, dystrybucyjny, do sprzedania z powodu słabości właściciela za przystępną cenę. UlicaOrdynacka № 7. 5254

Sklep wiktuałów dystrybucyjny do sprzedania, za rs. 500. Żurawia № 23. 5058

Sklep wiktuałowy sprzedam tanio, byleby zaraz, z powodu słabości, samo pieczywo opłaca komorne. Wiadomość Świętokrzyska 1, dystrybucja p. Godlewskiego. 5056

Sklep spożywczo-dystrybucyjny jest do odstąpienia zaraz z powodu słabości. Wiadomość: ulica Żelazna № 33, sklep od ulicy Twardej. 5052

Sklep z piwnicą do wynajęcia za 160 rs. Ul. Krucza 28, róg Żurawiej. 508r

Sklep galanteryjno-dystrybucyjny z pieczywem do sprzedania, „pod Turkiem", Nowy-Świat 44. 4821

Sklep sponywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Leszno № 55. 5460

Sklep wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę. Wilcza 52. 5469

Sklep wiktuałów z towarami do sprzedania bardzo tanio. Komorne 10 rs. miesięcznie. Dobra № 49. 5468

Tanio do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny z kompletnem urządzeniem i wyrobioną klijentelą. Wiadomość: K. Gitner, Nowy-Świat 58. 5432

Ważne dla pp. piekarzy i przemysłowców. Młyn walcowy, stacja Pilawa, przyjmuje obstalunki na mąkę wyborową, tak pszenną, jakoteż i żytnią, transport wagon tygodniowo. Wiadomość: Podwal № 13, m. 12. 5481

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania pralnia, Złota № 23, istniejąca od lat kilkunastu. 5464

Z powodu braku funduszów na rozwinięcie go, sprzedaje się, róg Chmielnej i Wielkiej sklep norymbersko-piśmienny z towarem. Dobrzeby dołączyć na przyszłość dystrybucję i towary kolonjalne lub spożywcze. 5317

Doniesienia osobiste.

Młody człowiek, pracowity i oszczędny, były handlowiec, obecnie z zamiłowania rolnik, lat 35, kawaler, mający niewielki kapitalik z własnej oszczędności, przy utrzymaniu 700 rs., poszukuje towarzyszki życia z uczciwej rodziny, łagodnego usposobienia, miłej powierzchowności, panny, z kilkoma tysiącami rubli, w wieku do lat 25. Łaskawe oferty wraz z fotografjami upraszam nadsyłać poste-restante pod lit. W. K. Dyskrecja zapewnia się. 2608

Zamożny przemysłowiec łódzki, ewangelik, przyjemnej powierzchowności, w wieku lat 32, pragnie wstąpić w związki małżeńskie z panną lub wdową, przystojną, inteligentną, nie starszą jak lat 25. Posag niekonieczny. Łaskawe reflektantki bez różnicy wyznania przesłać zechcą oferty z fotografjami pod lit. E. K. 32 poste-restante Łódź, zawiadomiwszy w Kurjerze. 368r

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 7.—Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do odnajęcia 2 marca ładny pokój. Pierwsze piętro 3, Smolna-Wysoka 24. 5256

Do wynajęcia duży pokój z usługą. Miodowa 3, m. 4, 1-sze piętro. 5430

Dla pp. przemysłowców. W zakładach przemysłowych № 5 ulica Chłodna, do wynajęcia od 1 lipca 1890 r. większe i mniejsze lokale fabryczne wraz z siłą parową. Wiadomość na miejscu. 547r

Dwa pokoje umeblowane, z przedpokojem i wygódką, w razie żądania z opałem i usługą. Aleja Jerozolimska № 25, stróż wskaże. 5425

Od 1-go marca pokój umeblowany do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 5, m. 25, pałac hr. Krasińskich. 5476

Poszukuje się sklepu z oknem wystawowem i mieszkaniem, przy ulicy Marszałkowskiej lub na Nowym-Świecie, zaraz lub od 1 kwietnia. Oferty proszę składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod imieniem „Teodozja." 543r

Pokoje umeblowane, w środku miasta, z dogodnością wyrobioną klijentelą są do odstąpienia, lub do zamiany na nieruchomość na prowincji. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod „Pokoje umeblowane." 5353

Potrzebne od 1 kwietnia r. b. 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, z ogródkiem. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 1. Przedsiębiorstwo pogrzebowe Zd. Fijałkowskiego. 550r

Potrzebne zaraz małe mieszkanie kawalerskie umeblowane. Oferty do kantoru Kurjera pod lit. X. M. W. 5423

Pokój z wszelkiemi wygodami, osobnem wejściem do wynajęcia. Złota 34, mieszkania № 26. 5470

Przy osobie starszej z dobrego towarzystwa, pomieszczenie i opieka, dla jednej lub dwóch panienek. Oferty w Kurjerze lit. O. S. 5454

Pokój potrzebny zaraz dla osoby młodej, przy przyzwoitej rodzinie. Oferty: Elektoralna 4, mieszkania 11. 544r

Pokój umeblowany do wynajęcia, na żądanie obiady. Nowy-Świat 57, m. 10. 5201

Pokoje kawalerskie, wygodne, tanio wynajmuje, usługa. Książęca 4, m. 6. 4726

Potrzebne zaraz mieszkanie, złożone z dwóch pokojów, oraz kuchni, w cenie 220 rs. rocznie, w pobliżu Marszałkowskiej, od ogrodu aż do Alei Jerozolimskich, lub obok znajdujących się ulicach. Oferty przyjmuje kantor sub: „Mieszkanie." 5416

Poszukuję zaraz jednego większego lub dwóch pokojów mniejszych umeblowanych, z oddzielnem wejściem, oraz z obiadami. Szczegółowe oferty przyjmuje kantor Kurjera sub: E. S. 5417

Składy piętrowe z windą, wozownie, stajnia, duży sklep z kantorem i 2-ma pokojami, obecnie zajmowane przez biuro techniczne do wynajęcia. Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 518r

Stajnia do odnajęcia każdego czasu. Wiadomość: Bracka 25, m. 6. 507r

Zaraz do wynajęcia pokój umeblowany, z usługą i samowarem; może być z całodziennem życiem. Wielka 54—13. 5354

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie do siebie, jakoteż zamówienia w miejscu i na wyjazd, róg Marszałkowskiej i Chmielnej 44, mieszkania 5. 241

Akuszerka przyjmuje na słabość. Umieszczenie dziecka, ceny niskie. Chłodna 21. 5158

A—Tanio, elegancko robię, przerabiam suknie, okrycia, uczę kroju najnowszą francuzką metodą. Nowy-Świat 48, mieszkania 9. Wanda. 5474

Akuszerka Karpińska, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kuracje. Królewska № 3. 4144

Bieliznę damską i męzką wykończam jak najstaranniej podług najświeższych modeli, po cenach nader umiarkowanych. Stefanja K. Nowy-Świat № 40, mieszkania 3.—Tamże tanio do sprzedania mało używana maszyna Wellera Wilsona. 5465

Ceraty, chodniki, obrusy, patarafki, płótna gumowe po cenach fabrycznych. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 5075

Dla Gardenji list poste-restante pod wiadomym adresem. 5436

Edward Coqui, Wierzbowa № 6, poleca nowy transport chińskich i japońskich towarów, oraz stale nadchodzącą świeżą chińską herbatę, w oryginalnem opakowaniu, od 2—3 rubli za funt. 2663

„Emancypacja" raczy odebrać dwa listy pod wiadomym adresem od Samagity. 5466

Hydropatka jest potrzebna; tamże jest okrycie syberynowe do sprzedania. Leszno 72, mieszkania 4. 5442

List do Przyjaciela od „Arji 24" do odebrania w wiadomem miejscu. 5477

„Mistyfikacji" list dawno przesłano pod wskazanemi literami, nie mam odpowiedzi.—Sfinks. 5467

Młoda osoba, ze zdrowym pokarmem, poszukuje dziecka do piersi. Mokotowska 33, mieszkania 18. 541r

Masło prawdziwe litewskie 35 k., pasztet litewski puszka 60 k., makaron od 11 kop. za funt, śliwki od 8 kop., powidła słodkie 12 k., groszek zielony 30 k., miód akacjowy 30 k., kawa ceylon 55, perłowa grnba 65, sardynki od 23 kop. (z maszynką), śledzie pocztowe 10, uliki. 6, maryn. 5, wędzone (łososiowe) i zwyczajne po 4 kop., sery, grzyby. Herbatę firm: K. S. Popowa, Klimuszyna, Perłowa, Orłowa, oraz własnego importu, aromatyczna od 140 kop. za funt. Wódki i spirytusy F. Jankowskiego, Rektyfikacyj, Jeziorko i Koszelowa. Wina russkie z najlepszych winnic Kaukazu i Krymu, czyste i wyborne w smaku, czerwone, białe wytrawne i łagodne od 35 kop. but., oraz niepórównanej dobroci koniak oryginalny po rs. 2 za butelkę, poleca handel win i tow. kol. L. Bieleckiego Zielna 1, róg Chmielnej. 5355

Najtaniej reparuję, oraz zakładam dzwonki elektryczne z gwarancją. Ząbkowska № 30, mieszkania 11. 5301

Na wspólny koszt—pragnąłbym poznać towarzysza na wyjazd do Styrji do Gorycy. Wielka 54, mieszkania 12. 5437

Obiady postne i mięsne. Nowy-Świat № 23, mieszkania 11. 5240

P. Ludwik Malowiejski, syn Julji ze Skarszewskich i Bartłomieja—lub jego sukcesorowie zechcą się zgłosić w ważnym interesie listownie, do p. Motylińskiego rejenta w mieście Sochaczewie, gub. warszawskiej. 4862

Potrzebuje dziecka do piersi, zaręczam za obfity i zdrowy pokarm. Mokotowska 35, mieszkania 34. 5074

Rs. 3 nagrody. W dniu 19 t. j. we środę wieczorem, przechodząc ulicami: Marszałkowską od Królewskiej, Erywańską, Bergą, Włodzimierską, zgubiłem pugilares zawierający różne papiery osobiste i dokumenty na imię J. Brochockiego. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za powyższą nagrodą na ulicę Śliską № 7, mieszkania 11. 5471

Wózki, welocypedy, koniki dla dzieci, oraz kosze, koszyczki, żardinierki, stoliki do robót wielki wybór. Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 5076

Wyżymaczki specjalnie reparuję najtaniej, z gwarancją roczną, Fabryka galanterji metalicznej Emanuela Gołaszewskiego. Chłodna № 21. 4724

We czwartek d. 20 lutego jadąc dorożką (Nr niewiadomy) o godzinie 5 po południu z ulicy Orlej do gmachu teatru wielkiego od Nowo-Senatorskiej, pozostawiłem partyturę fortepianową z tekstem niemieckim i polskim operetkę „Nanon"—uprasza się owego dorożkarza lub innego znalazcę o oddanie na ulicę Orlą № 10, mieszkania 18, za nagrodą. 5439

Wczoraj wieczorem na Marszałkowskiej, między Wilczą i Wspólną zgubiono mantylę atłasową obszytą koronką. Łaskawy znalazca raczy ją odnieść na Wspólną № 33, za wynagrodzeniem. 5428

Wyuczam kroju sukien za rs. 6, oraz przyjmuje suknie i okrycia, po bardzo przystępnej cenie. „Helena." Nowy-Świat № 26, mieszkania 10. 5339

Zaraz do wynajęcia lokal fabryczny, w środku miasta;—także potrzebny magazynier, z kaucją 3,000 rubli, gwarancja hypoteczna. Reflektanci raczą złożyć swoje adresy: kiosk, róg Ciepłej i Twardej pod lit M. B. 5063

25 rs. na opłacenie wpisu kto pożyczy biednemu, lecz sumiennemu studentowi. Oferty w Kantorze dla „Studenta T. M." 553r

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 10 (22) Февраля 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).